



ALFRED BONDOS

ur. 1945; Janówek, k. Świdnika

Tytuł fragmentu relacji	Wczasy w Bułgarii
Zakres terytorialny i czasowy	Świdnik; po 1944 roku
Słowa kluczowe	codziennosc w PRL, paszport, wyjazdy zagraniczne

Wczasy w Bułgarii

W 1978 roku wyjechałem maluchem z rodziną na wczasy do Bułgarii w trybie takim natychmiastowym, bo ktoś zrezygnował, a myśmy mieli jako zakład wczasy wymienne z Bułgarami. Oni przyjeżdżali do nas, do naszych ośrodków a my jechaliśmy tam. I wtedy jakoś tak namówiono mnie: „jedź, jedź, jedź” i w ciągu tam jednego dnia załatwiłem wyjazd z dwojgiem dzieci jeszcze wtedy, żoną i maluchem tam w góry, w każdym bądź razie też tam ten przydział był tych różnych lewa, nie lewa, tych pieniędzy bułgarskich, a potem ja opisywałem te wczasy, tę podróż w „Głosie Świdnika”. Opisywałem to, co widziałem, bo czasem tam się w tym „Głosie Świdnika” udało mi nieraz napisać na sprawy zakładowe. Byłem BHP-owcem takim społecznym na wydziale, więc o różnych rzeczach pisałem i tu mi się udało. I w rok później pojechałem do znajomych Włochów, też z rodziną, maluchem, to 1979 rok i tam znów mi się oczy bardziej otworzyły, bo jechałem przez Austrię, przez Jugosławię. W Austrii widziałem jak tam to wygląda, bo wcześniej nie byłem nigdzie, oprócz tego w Bułgarii tutaj z tej strony w tych Demoludach, to nie byłem jeszcze za granicą. Więc widziałem jak tam ludzie żyją. I też próbowałem napisać w „Głosie Świdnika”, no pewne rzeczy cenzura mi nie dopuściła. Po prostu już wtedy wiedziałem, że okłamuje się nas tutaj cały czas w Polsce, że na przykład tam to jest tak źle, tak niedobrze itd., a tutaj jest raj, no w naszym kraju itd. To takie moje spostrzeżenia, bo i oczy się otwierały, że no przecież są i drogi inne i w sklepach jest inaczej i jakoś tak ludzie, no po prostu inny świat, a tutaj zastawało się tą... Ludzie nie wierzyli, jak mówiłem na przykład, że to widziałem, czy to, czy że tak jest, albo tak, to ludzie nie wierzyli. Ci co nie wyjeżdżali to skąd mogli wiedzieć. „A bujasz, to niemożliwe, no gdzież tak?”. Ci, co wyjeżdżali i przyjeżdżali to później na przykład w tych protestach, czyli to gdzieś tam się odbywało w człowieku, że to powinno być inaczej. Że nie musi być tak jak oni mówią, że ma nie być w sklepie, dlaczego niema, dlaczego puste półki. Dlaczego papieru toaletowego niema, że trzeba tam szukać, za łapówkę.

Data i miejsce nagrania	2005-06-07, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Tomasz Czajkowski
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"